

Czas będzie pracował na naszą korzyść

Z Mieczysławem Gierszewskim, trenerem Orłąt Semeko Reda, rozmawia Tomasz Smuga

O co Orłęta będą grały w nadchodzącym sezonie?
Sam jestem ciekaw, jak będzie się prezentowała drużyna, bo odeszło od nas dwóch doświadczonych zawodników Tomek Broner i Sławek Ziemak. W ich miejsce przyszedł Zbyszek Bodzak. Jednak wartość tamtych dwóch pod względem ogrania była zdecydowanie większa. Chciałbym być jak najwyżej w tabeli i sądzę, że ten zespół stać na miejsca od 6 do 3. A to dlatego, że pierwsze lokaty, według mnie, zarezerwowane są dla Przdokwa i Chwaszczyna.

Orłęta dodatkowo wzmocniły Pańskich faworytów...
Cieszę się, że Sławek Ziemak przeszedł do Chwaszczyna, a Tomek Broner do Przdokwa. Oznacza to, że coś sobą prezentują, czym się wykazali. Jeśli ktoś się zainteresował naszymi zawodnikami, to znaczy, że nasz zespół jest dobry.

Wróćmy do Orłąt. Kadra skompletowana?
Tak, nasza kadra jest już skompletowana. Nie ukrywam, że jeśli chodzi o rundę jesienną, to będzie inne finansowanie naszych zawodników, na mniejszych zasadach. Tomek Broner i Sławek Ziemak chcieli grać u nas, ale nie mogli się zgodzić na takie warunki. Mieli prawo ich nie przyjąć. Oprócz Zbigniewa Bodzaka z Bałtyku Gdynia przyszedł do nas młodzieżowiec z Gryfa Wejherowo Paweł Gniewkowski. Jest to chłopak, który ma duży potencjał techniczny, jest bardzo dynamicznym zawodnikiem. Ale to tylko część wartości piłkarza. Jak go obserwuję i z nim



Mieczysław Gierszewski jest ciekawy, jak prezentować się będą Orłęta w tym sezonie

rozmawiam, to widać, że według niego tylko te wartości decydują o byciu zawodnikiem. Tak jak powiedziałem, jest to chłopak z wysokimi umiejętnościami technicznymi, ale jeśli chodzi o bycie w zespole i taktykę, to ma braki. To młody piłkarz. Lubię takie charaktery.

Jak ocenia Pan okres przygotowawczy?
Uważam, że mamy jedno z lepszych warunków, jeśli chodzi o bazę treningową. Mamym.in. dwie płyty trawiste. Jeśli chodzi o założenia w okresie przygotowawczym, to nie było problemów. Jedyną to, że nie udało mi się zagrać w sparingach optymalnym ustawieniem. Dlatego, że są

zawodnicy, którzy pracują, którym w wakacje udało się gdzieś dorobić. Były takie sytuacje, że jeden mecz kontrolny musieliśmy przelożyć, bo 5 piłkarzy załapało weekendową fuchę. Nie mogłem im powiedzieć, żeby zrezygnowali, skoro mogli zarobić.

Pierwsze dwa spotkania Orłęt zagrają na wyjeździe. Jak ocenia Pan terminarz? Łatwy, ciężki?

W pierwszej kolejce zagramy z Pogonią Lębork, a w drugiej z Gryfem 2009 Tczew. Ale ja nigdy nie podchodziłem do terminarza, czy jest łatwy, czy trudny. Grać trzeba ze wszystkimi.

Jakie Orłęta zobaczymy

w tym sezonie?

Ciekawe. Wierzę w to, że poziom będzie podobny do tego, jaki prezentowaliśmy na wiosnę. Czas będzie pracował na naszą korzyść. Przypomnę, że 1 maja straciliśmy Łukasza Króla, który też sobą coś prezentował. Więc straciliśmy trzech wartościowych piłkarzy. Ale cały czas wychowujemy sobie młodych zawodników. Kacper Ziętkowski i Przemysław Marszałek debiutowali w zeszłym sezonie. Teraz też dostaną szansę. Także bazę sobie tworzymy. Wychowujemy dobrych zawodników. Dodam, że jeśli chodzi o pierwszą kadre, to wśród 18 zawodników, 9 jest związanych z Redą. Jest się czym szcycić.

W Chwaszczynie zagra rekordzista



Dariusz Grubba wiosną 2011 roku nie puścił gola w rundzie

Bartosz Cirocki

Aktywne na rynku transferowym były kluby pomorskiej IV ligi. Na listach nabytków ekip piątej w kolejności klasy rozrywkowej w kraju trudno oczekiwać spektakularnych nazwisk, niemniej wśród zawodników, którzy od sierpnia zagrają na tym szczeblu, znaleźć można graczy znanych w regionie oraz pozyskanych z wyższych lig.

Na szczególną uwagę zasługuje transfer Dariusza Grubby, doświadczonego golkipera i przez ostatnie lata ikony Bałtyku Gdynia, czego wyrazem jest choćby przyznanie mu przez kibiców tytułu Zawodnika Dekady w 2011 roku.

Z białoniebieskimi Dariusz Grubba związał całą swoją karierę, z jednym wyjątkiem - rundę wiosenną 2010/2011 spędził w KS Chwaszczyno. I właśnie do tego klubu, zaliczanego do grona faworytów nadchodzącego sezonu, powrócił tego lata.

Sympatycy chwaszczynskiego klubu nawieść o transferze przypomnieli sobie zapewne wiosną 2011 roku, kiedy to Dariusz Grubba, rzecz jasna z pomocą kolegów z pola, dokonał rzeczy bez precedensu nie tylko w skali Pomorza. Strzegąc bramki ówczesnego beniaminka V ligi, który walczył o utrzymanie, nie

puścił gola przez całą rundę, zachowując czyste konto w dwunastu kolejnych spotkaniach. Tę niebywałą pasję może kontynuować tej wiosny w barwach zespołu z Chwaszczyna, ku radości kibiców.

Na czwartoligowe boiska wybiegną także inni piłkarze o uznanych na Pomorzu nazwiskach, którzy z niejednego piłkarskiego pieca chleb już jedli. Rzeczono Chwaszczyno zasilim.in. Sławomir Ziemak z Orłąt Reda. Z tymże klubem pożegnał się też Tomasz Broner, który razem z m.in. Jakubem Gronowskim, ostatnio strzelającym gola dla Powiśla Dzierżoń, znalazł się na liście nabytków GKS Przdokwa. Klub z Redy, który także zamierza bić się o najwyższe laury, pozyskał dwóch graczy z wyższych klas - talentowanego skrzydłowego Pawła Gniewkowskiego z Gryfa Wejherowo i Zbigniewa Bodzaka z Bałtyku. Gdyński klub okazał się zresztą głównym dostawcą zawodników dla czwartoligowców, bo oprócz wymienionych piłkarzy odeszli z niego także m.in. Błażej Adamus do Amatora Kiełpino, Arkadiusz Byczkowski do Pogoni Lębork czy Tomasz Możejko do GKS Kolbudy. Jednym z nowych piłkarzy pragnącym wrócić do III ligi Gryfa Słupsk jest Dominik Kaczmarek z Pomorza Potęgowo.

Regulamin w niższych ligach, kto awansuje, a kto spadnie

Zbigniew Brucki

Już w sobotę nowy sezon inauguruje futboliszc III, IV i V ligi. Zaczynamy w Serie A. Po tygodniu będą mieli już za sobą po trzy spotkania. Tymczasem kibice już śledzą w regulaminach rozgrywek zasady awansów na wyższe szczeble i degradacji na niższe. Większość czytając te regulaminy ogranicza się jedynie do paragrafów dotyczących liczby zespołów, które uzyskają awans oraz liczby spadających. Pamiętać jednak należy, że w ligach piłki nożnej, jak w wielu innych dyscyplinach, końcówki rozgrywek przypominają efekt przewracania

regulaminu. Drużyny zdegradowane z wyższych szczebli na niższe, a swoje terytorialnie, spychają jeszcze niżej większą ilość zespołów niż to generalnie zakłada regulamin.

A jakie zasady obowiązują w tym sezonie w III, IV i V lidze (czy jak kto woli klasie okręgowej)? Przed przesłaniem tych zasad należy dodać, że o ile w Bałtyckiej III lidze, którą, na przemian, co dwa lata, zawiadują Zachodniopomorski Związek Piłki Nożnej to znów Pomorski ZPN, to zasady są takie same od wielu lat, to już w IV i V lidze podległej Pomorskiemu Związkowi Piłki Nożnej to gremium „pomajstrowało”. Panowie

z gdańskiego okręgu przeprowadzili w okresie dwóch sezonów reorganizację na tych frontach. I tak w IV lidze od ubiegłego sezonu gra nie jak wcześniej 16 drużyn, a 18. Po dwa zespoły więcej niż poprzednio występują też w każdej z grup V ligi, a więc już nie po 14, a po 16 ekip. Ma to, jak twierdzą w związku, sprawić, że zasady awansów i spadków będą czytelniejsze, gdyż powodują uniknięcie baraży na mecie rozgrywek.

Jakie więc są te zasady? W Bałtyckiej III lidze występuje 16 drużyn skupionych w Zachodniopomorskim i Pomorskim Związku Piłki Nożnej. Bezpośredni awans do II ligi uzyska

zespół, który zajmie pierwsze miejsce. Drużyny, które uplasują się na pozycjach 14, 15 i 16, zostaną zdegradowane do właściwej terytorialnie IV ligi, pomorskiej bądź zachodniopomorskiej. Z kolei awansują do III ligi po dwa zespoły z czwartej ligi województwa pomorskiego i zachodniopomorskiego. Tak to wygląda generalnie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę wspomniany awans do II ligi. Liczba drużyn spadających z III ligi ulegnie zwiększeniu o ilość zespołów z województwa pomorskiego i zachodniopomorskiego w przypadku ich degradacji z II ligi.

A jakie są zasady awansów

i spadków w IV i V lidze? Drużyny, które zajmą dwa czołowe miejsca w pomorskiej IV lidze, uzyskają awans do III ligi. Z kolei zespoły, które uplasują się na dwóch czołowych pozycjach w grupach V ligi, awansują do IV ligi. Natomiast te ekipy, które zajmą pierwsze i drugie lokaty w poszczególnych grupach A klasy, awansują do właściwych terytorialnie grup V ligi. To awanse, a spadki? Drużyny, które w IV lidze uplasują się na miejscach 15-18, zostaną zdegradowane do właściwej terytorialnie grupy V ligi. Ta liczba spadających z IV ligi zwiększy się w przypadku, gdy z III ligi zdegradowane zostaną zespoły

z naszego województwa. Z kolei w V lidze z każdej grupy, dwóch gdańskich i słupskiej, zostaną zdegradowane po dwie drużyny, czyli te z lokat 15-16. Liczba ta może ulec zwiększeniu o ilość drużyn spadających z IV ligi (z uwzględnieniem podziału terytorialnego).

Jak widać z powyższego nie da się dziś jednoznacznie określić dokładnej liczby drużyn, które spadną z poszczególnych lig. Wszystkie uzależnione jest bowiem od tego, jak spiszą się pomorskie zespoły grające w wyższych klasach. Każda degradacja pociągnie za sobą spadek kolejnego zespołu z województwa w niższej klasie.